

# Sarius, Kurtyna (prod. Gibbs)

chciałem tylko komuś siebie dać  
komuś siebie dać  
komuś siebie dać  
Kurtyna  
zawsze gdy opada kończę sam  
kończę tutaj sam  
kończę tutaj sam  
jak widać  
oglądam filmy o chwilach  
jakieś brednie o happyendach  
wiem miałem kończyć nawijać  
próbowałem to zawiesić  
ale wyszło, jak widać

to mnie już nie zabija  
to że jestem tutaj sam  
jeszcze siłę mam i ja  
najpiękniejszy dzień życia  
to ten dzisiaj w którym pójdę tak  
pójdę śmiejąc się wam w twarz  
zapamiętaj tak bywa  
mam nadzieję lepiej uczyć się na cudzych błędach  
witaj  
jeszcze powiemy sobie chyba że nie wybieracie się prosto do piekła  
tak bywa

chciałem tylko zrobić coś dla was  
zrobić coś dla was  
zrobić coś dla was  
a nijak  
miał się do tego ten hajs  
do tego ten świat  
dotyku mi brak  
moja miła  
może to moja wina  
powinienem się nauczyć jak żyć normalnie  
a chcę tylko tych wrażeń  
i pierdolić świat ten  
pierdolić świat ten

bez Ciebie ten papieros  
trwa na prawdę krótko  
tylko gdy odchodzisz  
wtedy siedzę tutaj z wódką  
oddałbym Ci całą krew  
bo mam alkohol chuj w to  
mgła nachodzi mi na oczy  
już powoli zrób to  
zostawiony bez kontroli  
kontrolują mnie demony  
czy po prostu zostawiony  
to pierdoli mnie już z każdej strony  
sama o tym pomyśl  
czuję się jak uwolniony  
daję Ci nóż  
a Ty przyłóż go do skroni  
dobry wybór  
też bym wybrał to miejsce  
ale nie mam miejsca w dłoni  
papierosy są ważniejsze  
siedzę tak bezosobowy  
nie wiem czy tu jestem

ey, ey, ey

znów siedzę z tym drinem  
jak spotkanie z grzechem  
widzę kurtynę nie patrzę za siebie  
wiem to co myślę jest bezużyteczne  
za kurtyną jestem, nie wiem gdzie jest przejście

ref x2

to rana która Cie zboli, to fakt  
jak uświadomić to sobie w nocy  
jak bardzo stałeś się gorszy mama  
i Ty nie poradzisz nic na te kłopoty  
podnosisz oczy, kurtyna spada  
jedyne co widzisz o Tobie prawda  
przez ciszę słyszysz, wracaj do diabła  
spójrz za kurtynę już nie ma tam was

ey

pytasz mnie ile mam lat  
przecież nie musisz mnie znać  
kurwa mać  
przecież widzę to  
dałabyś mi co bym chciał  
ale nie chcę Cie zabijać  
kurtyna  
puść mnie już nie trzymaj  
tego co mi płynie w żyłach  
połóżcie obok wina  
i spierdalać bo to moja chwila  
śmieję się jak patrzę po tych ryjach  
co tu się zebrali  
myślą że nie widać że się sami trzęsą cali  
śmieję się z analiz  
właśnie znowu napisali  
że mam jakieś braki w endorfinach (heh)  
recepty w życiorysach  
to nie recepty na życie  
jeśli widzisz mnie w tych liniach  
to znaczy że z Tobą idę  
stoję tylko gdzieś daleko  
patrzę jak ktoś inny patrzy  
w Twoje oczy a Ty na telefon

stoję za kurtyną wiesz to  
muszę jakoś wdech wziąć  
pragnę tylko tej trucizny  
wiedząc że chcąc nie chcąc  
skończy się to dla mnie kiepsko  
to jak efekt samoistny  
dwa minusy dają plus  
żeby sprzyjać tej decyzji  
żeby nienawidzić wszystkich  
choć na końcu i tak nie zabierzesz mnie ze sobą  
nie pozwolę się zatrzymać  
kurtyna

ref x2

to rana która Cie zboli, to fakt  
jak uświadomić to sobie w nocy  
jak bardzo stałeś się gorszy mama  
i Ty nie poradzisz nic na te kłopoty  
podnosisz oczy, kurtyna spada  
jedyne co widzisz o Tobie prawda  
przez ciszę słyszysz, wracaj do diabła

spójrz za kurtynę już nie ma tam was  
ey